

Milknące Zegary – GOSHA

Świat zatrzymał się w pół kroku
Zostawił mnie w pustych ścianach
Kiedy siadam przy oknie
Świat jest mniejszy bez Ciebie
Gwiazdy jak rozsypane lustra
Odbijają Twój cień w moich snach
Idę po nich boso
Żeby choć raz dotknąć Cię tam
Jeszcze się spotkamy
Gdzie milkną zegary
Gdzie czas nie rani serc
I nie ma granic
Jeszcze się spotkamy
Za zasłoną nieba
Gdzie Twoje oczy znów
Rozświetlą mój świat
Dni są jak ciężkie kamienie
Buduję z nich mur dookoła
Uczę się żyć w ciszy
Która kiedyś była śmiechem
Wieczór jest rzeką bez brzegu
Noc pustym ogrodem bez róż
Jednak wierzę w to światło
Które czeka za horyzontem snu
Jeszcze się spotkamy
Gdzie milkną zegary
Gdzie czas nie rani serc
I nie ma granic
Jeszcze się spotkamy
Za zasłoną nieba
Gdzie Twoje oczy znów
Rozświetlą mój świat
Jeśli cisza ma bramy
To ja stoję u ich progu
Wołam Cię imieniem
Które nigdy nie zgaśnie

I wiem na końcu drogi
Twoje dłonie znów odnajdą moje
Bo miłość jest mostem
Nad przepaścią nocy
Jeszcze się spotkamy
Gdzie milkną zegary
Gdzie czas nie rani serc
I nie ma granic
Jeszcze się spotkamy
Za zasłoną nieba
A wtedy cały świat
Znów stanie się domem



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych